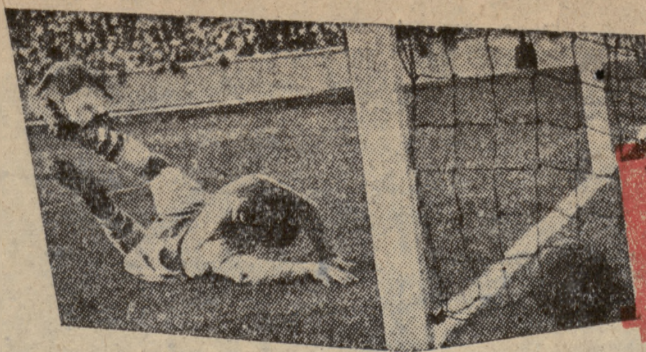
Rok III. Nr 26 (125) Kraków, poniedziałek 19 czerwca 1950 r.



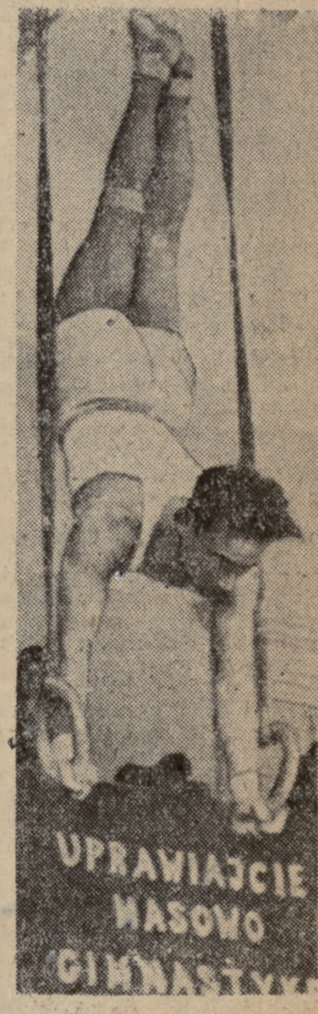
Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Mieloch zdobywa „Złoty kask" i ustanawia nowy rekord toru

(Szczegóły na str. 3-ciej)

Przez rozwój kultury fizycznej do lepszych wyników w pracy



Wielka manifestacja sportowców Krakowa w dniu Święta Kultury Fizycznej



W niedzielnym święcie Kultury Fizycznej wzięły udział tysięczne rzesze młodzieży ze wszystkich Zrzeszeń Sportowych, klubów i kół. Na zdjęciu, defilujące gimnastyczki krakowskie.

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej w Krakowie przybrało rozmiary i formę, odpowiadające w pełni ważności etapu, jaki przebywa obecnie sport polski, budujący zręby masowości i umacniający swe ideowe oblicze. Od wczesnych godzin porannych gromadziły się na błoniach krakowskich grupy sportowców, przygotowujące się do pochodu mającego przejść przez główne ulice miasta.

O godzinie 9, wspaniała i barwna kolumna sportowców krakowskich ruszyła z Błoń i przez ul. Manifestu Lipcowego, Podzamcze, Waryńskiego, Stalina, Basztową, 1 Maja przedefilowała z powrotem na Aleję 3-go Maja, gdzie na trybunie odbierali defiladę przedstawiciele Partii, Miejskiej Rady Narodowej, Woj. Komitetu Kultury Fizycznej, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz organizacji sportowych.

Może w żadnym innym mieście manifestacja sportowa nie przyciąga tak bardzo uwagi mieszkańców, jak właśnie w Krakowie, posiadającym wiele chlubnych tradycji postępowego, robotniczego ruchu sportowego. Toteż ulice, okna domów, i balkony wypełniły się szczelnie widzami.

Za czołówką ZMP, która otwierała cały pochód, szedł **Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej** z przewodniczącym, wiceprzewodniczącymi, sekretarzem i wszystkimi członkami Komitetu. Dalej postępowały **LZS-y województwa krakowskiego. Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych, ZS Gwardia, ZS Legia, AZS, ZS Głuchoniemi ,oraz sport szkolny.**

Szli młodzi i starsi, juniorzy i zasłużeni mistrzowie sportu. Transparenty wielu zrzeszeń głosiły:

„SPORT POMNAŻA ZASTĘPY PRZODOWNIKÓW PRACY I BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Widok radosnych i krzepkich postaci naszych sportowców potwierdzał treść haseł, że **sport to czynnik podnoszący potencjał gospodarczy kraju, wyrabiający zdrowie w masach, wychowujący dzielnych i ofiarnych obywateli Ludowej Ojczyzny.**

Uczestnicy pochodu maszerowali w strojach sportowych, niosąc sprzęt ilustrujący poszczególne dyscypliny sportu.

Trzeba podkreślić, że poszczególne Zrzeszenia wykazały wiele pomysłowości w przygotowaniu oprawy dekoracyjnej. I tak np. ping-pongiści grali na stole ustawionym na jadącym samochodzie, siatkarze podbijali piłkę, grając w jadącym samochodzie. **Całość pochodu była barwna, żywa i radosna, bo przecież sport — to źródło radości życia — to żywioł młodości.**

W czasie defilady samoloty sportowe Ligi Lotniczej utworzyły efektowny szyk nad trasą pochodu, zrzucając aktualne ulotki.

Polityczny wyraz manifestacji sportowej był niedwuznaczny. Transparenty głosiły, że **sport jest czynnikiem wychowania młodzieży, że ruch sportowy włącza się w walkę o pokój!** Manifestacja stała się wiernym znakiem przemian, jakie zaszły w polskim sporcie.

Sport polski nie płynie już dzisiaj wąskim nurtem i nie jest „apolityczny". Rozrasta się wszerz, jest powiązany z życiem i dążeniami narodu.

I nie ma w tym nic dziwnego, bo niosący piłkę czy rękawice bokserskie sportowiec, to jednocześnie chłop i robotnik. Ci ludzie budują sport dla całego społeczeństwa.

Długo trwała defilada. Bo też długim był wąż maszerujących sportowców. Wokół trybuny licznie zgromadzona publiczność żywiołowo i gorąco witała defilujących. Szczególną owację zgotowano LZS-owcom z województwa krakowskiego. Sport wiejski nie istniejący przed wojną, rozwija się dzisiaj w szybkim tempie, a ilość LZS-ów na terenie naszego województwa przekroczyła już cyfrę 300.

Wspaniale wyglądała grupa „Gwardii", wśród których doskonale prezentowali się piłkarze. Pięknie wypadła grupa **ZS Ogniwo**, wśród której barwnością kolorów i doskonałą postawą wybijali się hokeiści, piłkarze i gimnastycy. **Wszystkie niemal Zrzeszenia** imponowały w tegorocznej defiladzie Święta Kultury Fizycznej przede wszystkim liczebnością, postawą, jak również barwnymi strojami i pomysłowym transparentami.

Defiladę kończyła grupa motocyklistów i automobilistów, którzy „w tempie" przejechali przed trybuną.

Święto Kultury Fizycznej w Krakowie stało się dniem przeglądu sił i mobilizacji do walki o masowy ruch sportowy.

Piękne pokazy młodzieży krakowskiej

Po południu Stadion Miejski zapełnił się po brzegi tłumem publiczności, pragnącej zobaczyć pokazy sportowe krakowskiej młodzieży szkolnej i sportowców Krakowa. **„Zimna" często publiczność krakowska została tym razem porwana piękną imprezą. Bo i było na co patrzeć!**

Pokazy rozpoczęły się defiladą młodzieży i sportowców w liczbie 1500 osób. Szła młodzież szkół podstawowych, uczniowie i uczennice gimnazjów przybrani w piękne stroje krakowskie, szli akademicy, członkowie zrzeszeń sportowych oraz zespoły regionalne LZS-ów. Radośnie było patrzeć na maszerujące szeregi naszej młodzieży, nic więc dziwnego, że defiladzie towarzyszyły gorące brawa.

Po defiladzie przemówił **przewodniczący WKFF mgr Piłrożyński**, podkreślając, że wczorajsze święto **nie mogłoby dojść do skutku, gdyby nie potężna opieka, jaką otacza sport Państwo Ludowe. Wskazał on dalej na wielkie zadania, jakie czekają sportowców polskich i naszą młodzież w przygotowaniach do wykonania planu 6-letniego i budowy socjalistycznej Polski.**

Na stadion przybywają teraz liczne sztafety. Jako pierwsze zgłaszają się **delegacje brygady SP, zatrudnione przy budowie Nowej Huty.** Składają meldunki — ustępują miejsca sztafecie **Spółdzielni Produkcyjnej z Libertowa**, której członkowie przyrzekają, że wraz z młodzieżą robotniczą budować będą nowe życie w Polsce Ludowej.

Zielona murawa stadionu zaroiła się teraz młodzieżą. Tysiąc uczennic krakowskich szkół podstawowych, ubranych w piękne kolorowe kostiumy, wykonało korowód taneczny. **Widok naprawdę porywający — toteż pokaz dziewcząt spotkał się z wielkim aplauzem widzów, wśród których wielu było rodziców dzieci, wykonujących taniec.**

Tymczasem na bocznym boisku rozpoczęły się zawody **piłki ręcznej.** W koszykówce spotkanie dwóch teamów zakończyło się zwycięstwem teamu A, składającego się z graczy Ogniwa, w stosunku 28:25 (20:10). W piłce siatkowej Kraków pokonał reprezentację LZS-ów z województwa krakowskiego 3:0.

W amfiteatrze odbywały się **pokazy walk pięściarskich**, a następnie **zapaśniczych**, z udziałem znanych zawodników jak **Bajorek, Stróżek, Rusek** i inni.

Na głównym boisku stadionu rozegrane zostały tymczasem bieg rozstawne. Tu — prócz pokazowego znaczenia, mamy do zanotowania również **piękny sukces sportowy krakowskich lekkoatl.**

(Dokończenie na str. 2)

Związkowiec wygrywa zawody kolarskie

W ramach Święta Kultury Fizycznej odbył się w dniu wczorajszym na torze Ogniwa wyścig kolarski.

Wygrała para Związkowiec I w składzie: Wandor Kupczak pkt. 15 — czas 12.17.6. Drugie miejsce zajęła **Gwardia Kraków** w składzie **Motyka i Bąk pkt. 9.** Trzecie miejsce uzyskało **Ogniwo Kraków.**

Dzielna postawa piłkarzy LZS-ów w spotkaniu z ligowcami Krakowa

Kraków–Reprez. LZS-ów 6:3 (1:1)

Pierwsze spotkanie reprezentacji Krakowa z reprezentacją wsi, rozegrane na boisku Ogniwa było imprezą pod każdym względem udaną.

Zwolennicy piłki nożnej wypełnili stadion po brzegi, a na trybunie widzieliśmy barwne grupy delegacji wiejskich w strojach regionalnych. **Mecz spełnił swe zadanie propagandowe i wykazał równocześnie, że wieś już dziś rozporządza dobrym narybkiem piłkarskim.**

Także poziom zawodów musiał zadowolić licznie zebraną publiczność. **Gra była ciekawa i żywa, gdyż rutynie i technice reprezentantów Krakowa przeciwstawili zawodnicy LZS-ów szybkość i ambicję.**

Reprezentacja Krakowa, w której widzieliśmy najlepszych zawodników drużyn pierwszej ligi państwowej, nie mogła sobie poradzić w pierwszej części gry z ambitnym przeciwnikiem, który nie tylko potrafił się skutecznie bronić, ale często poważnie zagrażał bramce „ligowców", a w końcu utrzymał wynik remisowy.

Po przerwie „ligowcy" potraktowali mecz bardziej serio i dzięki rutynie oraz technice przy sporym nakładzie sił przełamali wreszcie twardą obronę wsi.

Mecz prowadzony był w atmosferze przyjacielskiej, a bezstronna publiczność żywo oklaskiwała sprawne akcje obu zespołów.

SKŁADY DRUŻYN:

Kraków: **Jurowicz (Stefaniszyn), Dudek (Jodłowski), Glimas, Bieniek, Parpan I (Legutko), Legutko, (Jabłoński II), Mordarski, (Parpan II), Gracz, Różankowski I (Kohut), Bożek (Mordarski), Bobula, Łapiński.**

Reprezentacja LZS-ów: **Zalas (Borowiec), Grobicki (Madej), Zalejski (Niekazia), Kędra, Szewczyk (Pieczonka), Spóła, Radwan I, Siatka Radwan II, Szewczyk Józef, Wcisło.**

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Nie udało się reprezentacji Krakowa rozegrać tego spotkania w spacerowym tempie. Zawodnicy bowiem LZS-ów nie tylko starannie kryli renomowanych swoich przeciwników ale przy każdej okazji zdecydowanie przechodzili do energicznych kontrakcji, a co najważniejsze, nie wahali się z oddaniem strzału. **Mecz też zaczyna się sensacyjnie, gdyż pierwszą bramkę uzyskuje w 20 min. Radwan I tak silnym strzałem, że Jurowicz nie miał nic do powiedzenia.** Teraz dopiero zabierają się „ligowcy" na serio do roboty, ale ambitna obrona wsi paraliżuje ich ataki, a nieliczne strzały napastników Krakową broni dobrze usposo-

(Dokończenie na str. 2)



Niezwykle imponująco wypadła defilada Zrzeszenia Sportowego Spójnia. Przed grupą sportowców kroczyły zawodniczki Zrzeszenia, niosąc poszczególne litery składające się na nazwę Zrzeszenia.

Asboth mistrzem tenisowym Czechosłowacji

PRAGA (obsł. wł.) W dniu wczorajszym rozegrano w Pradze finał gry pojedynczej mężczyzn w ramach tenisowych mistrzostw Czechosłowacji. W finale spotkali się **Węgier Asboth i Polak Skonecki. Po zaciętej pięciosetowej walce zwyciężył Asboth 9:7, 6:3, 4:6, 2:6, 9:7.**

W sobotę w finale gry pojedynczej kobiet **Jędrzejowska uległa Węgierce Koermeczy** 2:6, 4:6.

Polska gra ze Szwecją w półfinale pucharu Davisa

Rozegrane ostatnio ćwierćfinałowe spotkania w strefie europejskiej o puchar Davisa przyniosły następujące wyniki:

Włochy—Belgia 3:2.
Dania—Francja 3:2.

W pierwszym półfinale spotkają się zatem Włochy z Danią, w drugim Polska grać będzie ze Szwecją, która pokonała Filipiny.

Rumunia — Węgry 3:0

W rozegranym w Bukareszcie spotkaniu w siatkówce pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Węgier przy udziale 6 tys. publiczności zwyciężyła reprezentacja Rumunii — w siatkówce kobiet 3:0 i mężczyzn 3:1.

Deszcz bramek i pomyłek sędziowskich

w meczu Ogniwo—Włókniarz 5:3

Sobotnie spotkanie ligowe Ogniwo —Włókniarz stało na znacznie lepszym poziomie niż mecz Ogniwo—Górnik, mimo że na jego przebieg wpłynęły w dużej mierze **mylne orzeczenia sędziego Klocka z Zagłębia.** Arbiter zawodów nieobliczalnymi decyzjami krzywdził obydwie drużyny, prowadząc spotkanie tak, jak gdyby był to jego pierwszy mecz. Nic dziwnego, że zawodnicy nie zawsze potrafili panować nad swymi nerwami i w rezultacie dochodziło niepotrzebnie do szeregu incydentów na boisku i do ostrej gry, zwłaszcza w drugiej połowie.

Nerwowa gra wpłynęła również na wynik meczu, gdyż **wszystkie niemal bramki padły na skutek błędów obrony,** które wykorzystane zostały przytomnie przez napastników.

Za wszystkie trzy bramki strzelone przez Włókniarza

winę ponoszą tyły Ogniwa,

przy czym **pierwsza bramka obciąża poważnie konto Parpana, a dwie dalsze zostały zdobyte na skutek niezdecydowania obrońców i ich spóźnionego startu.**

Bramki dla gospodarzy padły z „dobitek" po egzekwowanych rzutach wolnych, przy czym i tutaj obrońcy pozwalali się ubiec napastnikom Ogniwa w oddaniu celnego strzału. Nie znaczy to by atak Ogniwa nie oddał na bramkę Szczurzyńskiego groźnego i celnego strzału po akcji całego napadu. Przeciwnie, atak gospodarzy strzelał dużo i celnie, jednak na przeszkodzie w podwyższeniu wyniku stanęła **doskonała obrona bramkarza Włókniarza Szczurzyńskiego,** który interweniował przytomnie i efektownie w licznych groźnych sytuacjach. Nie ponosi on winy za żadną ze strzelonych z najbliższej odległości bramek. Oprócz niego w drużynie łódzkiej na wyróżnienie zasłużyli: **Miller** w pomocy oraz **Hogendorf i Janeczek** w ataku. Baran nie miał swego dnia, a Kałużyński i Gwoździński wypadli przeciętnie, mimo, iż pierwszy był zdobywcą trzeciej bramki, a drugi oddał w drugiej połowie groźny strzał, który trafił w poprzeczkę. Najsłabszym zawodnikiem na boisku był obrońca łodzian Koźmiński.

W zespole Ogniwa dobrze wypadli boczni pomocnicy **Mazur i Jabłoński II,** pchający ustawicznie do przodu swój atak, w którym najlepiej zaprezentowali się łącznicy **Poświat i Rajtar,** szybko zdobywając teren i oddając szereg celnych strzałów. Skrzydłowi dopiero w drugiej połowie pokazali kilka niezłych zagrań, **przy czym Kuczyński przewyższał Bobulę** zarówno w dokładności dośrodkowań, jak i w przytomnych zagraniach podbramkowych. **Różankowski I** w tym spotkaniu ograniczał się do wypracowywania pozycji dla łączników, natomiast nie widzieliśmy prawie żadnego strzału oddanego przez niego.

Składy drużyn:

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Koźmiński, Miller, Urban, Rączko, Hogendorf, Kałużyński, Janeczek, Baran, Gwoździński.

Ogniwo: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Kuczyński, Rajtar, Różankowski I, Poświat, Bobula.

Ogniwo od początku przejmuje inicjatywę, przesiadując na polu przedbramkowym gości, oddając kilka niegroźnych strzałów. Niespodziewanie w 8 minucie **„kiks" Parpana wykorzystuje przytomnie Janeczek, który mimo „faulu" ze strony Glimasa podciąga pod bramkę Rybickiego i strzela pierwszego gola.**

Sędzia, w momencie faulowania Janeczka gwizdnął, po zdobyciu jednak bramki, wskazał ręką na środek uznając bramkę.

Następuje kilka rażących pomyłek arbitra, które wyprowadzają z równowagi graczy. Mnożą się rzuty wolne, a sędzia nie panuje nad sytuacją.

Bobula stojąc przed pustą bramką pudłuje z najbliższej odległości. W chwilę potem **goście zdobywają drugą bramkę ze strzału Hogendorfa.**

Nie zrażone utratą dwóch bramek Ogniwo atakuje energicznie i w 42 **minucie uzyskuje pierwszą bramkę z „dobitki" Rajtara, po wolnym bitym przez Rożankowskiego.** W dwie minuty potem **Bobula wyrównuje,** a tuż przed przerwą Rajtar strzela jeszcze jedną bramkę nie uznaną przez sędziego, który dopatrzył się nieprawidłowego atakowania bramkarza.

Ogniwo rozstrzygnęło mecz na swoją korzyść

już w pierwszych minutach po pauzie. Strzał Parpana w poprzeczkę już w 1 minucie **dobija Rajtar uzyskując trzecią bramkę.** W 5 minucie Poświat zostaje sfaulowany na polu karnym w momencie oddawania strzału, a **podyktowaną „jedenastkę" zamienia Parpan w czwartą bramkę.**

Przez kilka minut schodzi z boiska Poświat, a wracając do gry **musi przedłożyć sędziemu., świadectwo lekarskie, na podstawie którego może grać do końca meczu.** Jest on autorem piątej bramki zdobytej w 17 minucie. Wynik spotkania ustala **Kałużyński,** na kilka minut przed końcem.

Gospodarze zdobywają jeszcze jedną bramkę ze strzału Bobuli po centrze Kuczyńskiego, jednakże sędzia jej nie uznaje, podobnie jak nie uznaje goale zdobytego przez Janeczka. W obu wypadkach sędziowe boczni reklamowali „spalony".

Zawodom obfitującym w moc uznanych i nieuznanych bramek i w jeszcze większą ilość pomyłek sędziowskich przypatrywało się 8 tys. widzów. Nagradzali oni zdobyte bramki oklaskami, a mylne decyzje nieudolnego sędziego przyjmowali długotrwałymi gwizdami. **(d)**

Dobry poziom zawodów pływackich

Zawody pływackie na pływalni Stadionu Miejskiego zgromadziły pokaźną ilość widzów. Startowali zawodnicy Ogniwa, Gwardii i AZS-u demonstrując biegi utrzymane na dobrym poziomie, dostarczające publiczności wiele emocji.

Konkurencje męskie:

100 m styl. dow.: 1) Krokoszyński (Gw) 1,06,9, 2) Belczyk (Ogn.)

100 m styl. klas. juniorów: 1) Głowacki (AZS) — 1,36,2, 2) Rogoziński (AZS) — 1,36,4,

100 m. styl. klas. B: 1) Ciężki (Gw) — 1,20, 2) Dębicki (Ogn.) — 1,21,1, 3) Wołoszyn (Gw) 1,30,4.

100 m styl. dow. juniorów: 1) Śpiewak (Gw) — 1,23, 2) Kalkiewicz (AZS) — 1,24,4,

100 m styl. grzbiet.: 1) Kękuś II (Gw) — 1,23,8, 2) Albert (Ogn.) — 1,28, 3) Krokoszyński (Gw) 1,29,1.

Sztafeta 3x100 m styl. zmiennym: 1) Gwardia II (Krokoszyński, Kękuś Wł., Kowalski W.) — 3,59,8, 2) Gwardia I — 4,00, 3) (

Konkurencje kobiece:

100 m styl. dol.: 1) Jaroszyńska (Ogn.) — 1,31,8, 2) Florczyk (Gw) 1,34,4, 3) Buczak (Gw) — 1,37,8.

100 m styl. klas. juniorek: 1) Drozdowska (Ogn.) — 1,44,2, 2) Wacikiewicz (AZS) — 1,45,

Sztafeta 3x50 m styl. zmiennym: 1) Gwardia (Florczyk, Buczak, Witwicka) — 2,20,1, 2) Ogniwo (Jaroszyńska, Stypuła, Drozdowska) — 2,22,8.

W meczu piłki wodnej pomiędzy teamem A a teamem B zwycięstwo odniósł team B w stosunku 3:2 (2:1)

Praca dobrego trenera

może zdziałać wiele

W nie wielu ośrodkach robotniczych, jest piłka nożna tak popularną, jak właśnie w Trzebini i w niewielu też, sportem w ogólności — zajmują się dyrektorzy i pracownicy fabryk tak bardzo, jak w Trzebini.

Powracając z podróży służbowej, wypadło mi zaczekać na połączenie kolejowe w Trzebini, która jest stacją węzłową — aż dwie godziny. Nie odszedłem bardzo daleko od stacji, kiedy uwagę moją zwrócił charakterystyczny odgłos odbijania się piłki nożnej od ziemi i okrzyki. Po kilku minutach znalazłem się na boisku Włókniarza. W sam raz trafiłem na rozpoczynający się trening piłkarski a co mnie jeszcze więcej ucieszyło — to, że trening prowadził znany mi jeszcze z boisk ligowych — Władysław Giergiel b. prawoskrzydłowy krakowskiej Gwardii.

Ładna choć mała trybunka, pozwalała na obserwację treningu który właśnie się zaczynał. Na treningu było obecnych około 25 zawodników. Na gwizdek trenera porzucono natychmiast piłki nożne i zgromadzono się wokół będącego już na środku boiska Giergiela. Co tam tłumaczył i nad czym rozprawiał — nie wiem, gdyż siedziałem z daleka.

Po dłuższym „wykładzie" zawodnicy biegli naokoło boiska trzy razy, a po krótkim odpoczynku zobaczyłem prowadzoną przez Giergiela gimnastykę piłkarską. Nie wiem jak prowadzi się taką gimnastykę na obozach szkoleniowych kadry reprezentacyjnej, ale — jako stary piłkarz — z całym uznaniem byłem już wówczas dla Giergiela, który nabyte od szeregu zagranicznych trenerów wiadomości, przekazuje klubowi robotniczemu jakim jest Włókniarz z Trzebini, w taki sposób — **jak gdyby trenował conajmniej mistrza Polski, czy nawet zespół reprezentacyjny.**

Jak się później dowiedziałem — Giergiel jest z pracy zawodowolony. No, ale jakżeż tu nie być zadowolonym z pracy, która cieszy i daje pełną satysfakcję! Nie wszystkim pewnie wiadomo, że Włókniarz Trzebinia w rundzie jesiennej zdobył zaledwie trzy punkty i był bardzo zagrożony spadkiem do niższej klasy. Przyszedł Giergiel i w drużynę wstąpił nowy duch. Pamiętała bowiem, że on to wyciągnął Włókniarza krakowskiego na pierwsze miejsce. Wierzyli mocno, że i tu w Trzebini może uratować drużynę od spadku.

Widocznie Giergiel dobrze trenował Włókniarza z Trzebini, bo zdobył on w rundzie wiosennej 9 punktów. To wystarczyło, by pozostać w klasie A. Ambitna drużyna, zapowiada w przyszłym sezonie jeszcze lepszą grę a pomocnym jej będzie z pewnością cały zarząd i Dyrekcja Huty oraz Gumowni w Trzebini skąd wywodzą się prezes i wiceprezesi klubu.

Zresztą, **cała Trzebinia, a w niej wszyscy robotnicy i cała młodzież interesuje się Włókniarzem.** Zauważyć to można było na treningu, na którym obecnych było conajmniej pięciuset ciekawych od prezesa Bębenka i sekretarza Jagiełły począwszy — na sympatykach Kościółku, Bartosiku i Nowaku skończywszy.

Odchodząc z boiska do pociągu, pomyślałem sobie, że PZPN wychował 139 trenerów i instruktorów różnych stopni, w tym 9 trenerów pierwszej klasy i 13 drugiej. **Z tych 9-ciu widziałem pierwszego — Giergiela — przy pracy.** Jeśli inni, są takimi samymi dobrymi pracownikami jak on — to możemy mieć nadzieję, że w niedługim czasie wychowamy dobry materiał piłkarski, któremu trenerzy zagraniczni dadzą tylko końcowy szlif i... może z naszą piłką będzie lepiej!

Z. Chruściński

Sukces Włókniarza z Trzebini

WŁÓKNIARZ TRZEBINIA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 4:3 (3:2)

Trzebinia (tel. wł.) Ligowy zespół Włókniarza z Łodzi został pokonany przez zespół A-klasowy w Trzebini!

Gra była bardzo interesująca, prowadzona w szybkim tempie i nadzwyczaj ciekawa. Drużyna Trzebini prowadziła już w 16 minucie gry 3:1 a po przerwie 4:2.

Włókniarze łódzcy byli co prawda zmęczeni meczem ligowym z Ogniwem krakowskim, nie umniejsza to jednak dużego sukcesu drużyny miejscowej, która zagrała jeden z najładniejszych meczów w sezonie.

Bramki dla Trzebini zdobyli: **Janeczek 2, Szymborski i Kużymski.** Dla ŁKS **Baran** w tym 2 z rzutów wolnych. Sędziował dobrze Hausner z Krakowa. Widzów około 5.000.

Drużyna Włókniarza Trzebinia



Piłkarze Włókniarza Trzebini ze swym trenerem — W. Giergielem.

Kontuzja Poświata



Kontuzjowanego podczas meczu Ogniwo — Włókniarz w momencie oddawania strzału Poświata, znoszą z boiska jego koledzy: Parpan, Rajtar i Kuczyński.

Kraków-Repr. LZS-ów 6:3 (1:1)

(Dokończenie ze str. 1)

broniy Zalas. **Dopiero w 35 min. wyręcza napastników Legutko i pięknym strzałem nie do obrony wyrównuje.** Do końca pierwszej połowy meczu gra całkowicie wyrównana, przy czym częściej decydują się na strzał napastnicy wsi.

Po przerwie „ligowcy" zabierają się na serio do roboty, demonstrując pełny kunszt piłkarski i wreszcie przełamują obronę LZS-ów. **Z podania Gracza Kohut strzela drugą bramkę dla Krakowa.**

Momentalny zryw reprezentacji wsi przynosi jej wyrównanie, a szczęśliwym strzelcem jest Siatka, który celnym strzałem skierował piłkę do siatki. Kraków uzyskuje teraz coraz wyraźniejszą przewagę, a Gracz i Parpan podwyższają wynik na 4:2.

W 68 min. po ładnym zagraniu lewej strony ataku LZS-ów Siatka po raz drugi umieszcza piłkę w siatce.

Nie starczyło sił zawodnikom wsi do końca spotkania. Rutynowany przeciwnik góruje zdecydowanie, a **Kohut w 71 i 72 min. gry ustala wynik spotkania.**

Sędziował p. Bartyzel.

Święto Kultury Fizycznej w Chrzanowie

CHRZANÓW. Na stadionie Stali w Chrzanowie, odbyły się uroczystości Święta Kultury Fizycznej powiatu chrzanowskiego, w której wzięli udział: Włókniarz Trzebinia, Stal Chrzanów, Gwardia Jaworzno, LZS Jedność z Jelenia oraz wiele klubów i kół sportowych oraz kluby szkolne.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił inspektor powiatowy WF po czym po odśpiewaniu Międzynarodówki odbyła się piękna defilada ulicami miasta z powrotem na stadion.

Popisy gimnastyczne uczennic liceum oraz sekcji gimnastycznej Stali, propagandowe zawody w piłkę ręczną oraz mecz piłkarski Gwardia LZS Jedność 1:0, zakończyły tegoroczne święto kultury fizycznej.

...i w Tarnowie

Około 2.000 sportowców brało udział w tegorocznym Święcie Kultury Fizycznej w Tarnowie. Piękna defilada przeszła przez ulice miasta, wzbudzając podziw wśród licznie zebranej publiczności. Przemówienia wygłosili na stadionie Ogniwa delegat Pow. Rady Zw. Zaw. **Wójcik** oraz przedstawiciel ZMP **Raszkowski.**

Po defiladzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i popisy gimnastyczne, które wzbudziły ogólny zachwyt, oraz mecz piłkarski **Ogniwo Tarnów—Unia Mościce zakończony zwycięstwem Ogniwa 3:1.**

Osobne uroczystości urządziły LZS a to w Rzędzinie, Mikołajowicach, Tuchowie i Niedomicach.

Pokazy młodzieży krakowskiej

(Dokończenie ze str. 1)

tów. **Padły dwa nowe rekordy okręgu.** Ustanowiły je sztafety Ogniwa **w biegu 4×100 m — 44,4 i w sztafecie szwedzkiej — 2.03.8.** Sztafeta kobiet 4×100 m przyniosła zwycięstwo drużynie Kolejarza — 54.6.

Po lekkoatletach weszli na boisko **gimnastycy.** Następują pokazy **gimnastyki rytmicznej,** w wykonaniu członków kół sportowych Zrzeszeń, a następnie **popisy gimnastyki na przyrządach,** z udziałem czołowych zawodniczek Włókniarza i zawodników Ogniwa. Ci sami wykonują następnie piękne pokazy piramid.

W święcie nie zabrakło również szermierzy **krakowskich,** którzy zademonstrowali kilka walk pokazowych w szabli, szpadzie i florecie. Zespoły regionalne województwa krakowskiego odtańczyły teraz szereg tańców ludowych, oklaskiwane żywo przez zebraną publiczność.

Na boisko wbiegły następnie **siatkarki i siatkarze krakowskiego AZS.** W ciągu kilku minut ustawiono siatki, przygotowano 7 boisk, na których 14 drużyn rozegrało pokazowe spotkania.

I znów zapełnił się stadion młodzieżą. 300 par spośród uczniów i uczennic krakowskich szkół średnich, w pięknych regionalnych strojach, odtańczyło krakowiaka. Znów entuzjazm widzów i długo niemilknące brawa. Po krakowiaku na Stadion przybyła sztafeta motocyklowa, która powróciła z Warszawy, dokąd zawiozła meldunki z akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Imprezę zakończyły **popisy jazdy zręcznościowej motocyklistów krakowskich.**

Zmęczona, ale szczęśliwa i rozradowana wracała młodzież do domów. Szczęśliwi wracali również rodzice tych dzieci, których czeka dzisiaj radosna przyszłość.

Mamy piękną młodzież. I w imię lepszej i szczęśliwszej przyszłości tej młodzieży, jeszcze bardziej wzmocniło się wśród tych wszystkich, którzy oglądali niedzielne święto kultury fizycznej, przekonanie: musimy wywalczyć pokój!

(tt)

Akademicy zwyciężają w zawodach kajakowych

W ramach Święta Kultury Fizycznej odbyły się na Wiśle zawody kajakowe. W ogólnej punktacji zwyciężył AZS — 153 pkt. przed LZS-em 104 pkt. i Ogniwem — 42 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły następujące załogi.

Konkurencje męskie na dystansie 1000 m:

Kajaki — dwójki: Długoszewski, Ratzko (AZS) — 3,23,2.

Składaki — jedynki: Bielecki (Ogn.) — 4,31,2.

Kajaki — jedynki: Woźniak (AZS) — 3,55.

czwórki wyścigowe: AZS 2.24.4

Konkurencje kobiece na dystansie 500 m:

Kajaki — jedynki: Szczepańska (AZS) — 1,49,4.

Kajaki — dwójki: Kotówna, Studentowicz (AZS) — 1,58,8.

W wyścigu jedynek juniorów na dystansie 500 m zwyciężył Kapłaniak (LZS Swoszowice) w czasie 1,41.

W czołówce ligowej bez zmian

Jedyny mecz ligowy, rozegrany w sobotę pomiędzy Ogniwem a Włókniarzem nie wpłynął na zasadnicze przegrupowania w tabeli. Wprawdzie Ogniwo w razie wysokiego zwycięstwa **mogło wyjść nawet na pierwsze miejsce, ale pod warunkiem, że zwycięży „do zera"**. Włókniarze jednak strzelili drużynie krakowskiej 3 bramki, co w rezultacie pogorszyło stosunek bramek Ogniwa i spowodowało, że **zarówno Ruch, jak i Związkowiec utrzymali się na swych czołowych pozycjach.**

Ogniwo wyprzedziło jedynie Gwardię, która mając o jeden punkt mniej od trzech znajdujących się przed nią drużyn, kroczy obecnie na czwartym miejscu.

ŁKS Włókniarz mimo porażki utrzymał się na szóstym miejscu, mając lepszy od Kolejarza stosunek bramek. W tabeli ligowej, którą poniżej podajemy mogą zajść poważniejsze zmiany już po czwartkowych spotkaniach ligowych. A oto obecny jej wygląd:

1. Unia Ruch	**8**	**11**	**17:9**
2. Związkowiec	**8**	**11**	**15:10**
3. Ogniwo	**8**	**11**	**15:10**
4. Gwardia	**8**	**10**	**15:7**
5. Górnik Radlin	**8**	**9**	**10:8**
6. ŁKS Włókniarz	**8**	**8**	**14:14**
7. Kolejarz	**7**	**8**	**12:14**
8. Górnik Szomb.	**8**	**7**	**12:21**
9. CWKS Legia	**7**	**6**	**14:18**
10. Kolejarz Poz.	**7**	**5**	**10:14**
11. AKS Budowlani	**7**	**5**	**4:7**
12. Związkowiec Warta	**8**	**1**	**4:15**

Honwed mistrzem piłkarskim Węgier

BUDAPESZT (tel. wł.). W dniu wczorajszym zakończone zostały rozgrywki piłkarskie w lidze węgierskiej. Mistrzem po raz pierwszy została drużyna Honved (dawna Kispest), zdobywając 50 pkt. przed Edosz 46 pkt. i Textiles 44 pkt.

A oto wyniki dnia wczorajszego:

Vasas—Soroksar 3:1 (2:1)
Teherfurwar—Szombathelyi Lok. 1:1 (1:1)
Elore—Edosz 1:3 (0:2)
Dózsa—Olajmunkas 6:0 (3:0)
Textiles—Gyori Vasas 3:2 (1:1)
Honved—Postas 4:1 (4:1)
Csepel Vasas — Salgotarjani Tarna 5:1 (2:1).
Dorogi Tarna — Debreceni Lok. 9:0 (4:0)

Skład drużyny obecnego mistrza ligi jest następujący: **Rusza, Rakoczi Toth III, Borsik Patyi Banyai, Horavth, Gyulai, Budai, Puskas i Babolcsai.**

W tabeli najlepszych strzelców ligi, pierwsze miejsce zajął łącznik Honvedu — **Puskas** (31 bramek) przed Kocsisem, Hidegkutim 30 goli, i Szilagim 23 bramki.

Derby... Derby... Derby...

Czwartkowe pojedynki lokalnych rywali punktem kulminacyjnym I-szej rundy

Rozgrywki ligowe są bez wątpienia bardzo ciekawe i interesujące, niemal przez rok cały. Dziesiątki tysięcy zwolenników piłki nożnej emocjonuje się spotkaniami ligowymi, roztrząsając grę jeszcze długo po meczu, a nawet przez kilka dni później. **Kto obejmie prowadzenie w lidze, kto wygra to czy inne spotkanie, ile punktów potrzeba do zdobycia tytułu mistrza wiosennego — a nawet, kto spadnie z ligi** — oto tematy rozmówek i dyskusji.

Największe jednak dyskusje prowadzone są na tydzień przed tak zwanymi „derbami" lokalnymi, w których to spotkaniach grają ze sobą miejscowi rywale. Wtedy już wszędzie — w tramwajach, biurach, warsztatach, na ulicy w stołówkach, nie mówi się o niczym innym, jak tylko o meczach miejscowych rywali.

By zatem z naszej strony „wziąć udział w dyskusji", rozpatrzmy szanse poszczególnych rywali w czwartkowych spotkaniach ligowych, z których najważniejszym dla Krakowa jest mecz Gwardia—Ogniwo oraz Związkowiec—Włókniarz z Łodzi.

Krakowskie „derby":

GWARDIA—OGNIWO

należeć będą niewątpliwie do najciekawszych. Wiemy o tym, że obie drużyny przygotowują się bardzo starannie do spotkania, widzów będzie z pewnością około 30.000, a sędzia Fomin z Radomia też należy do najlepszych arbitrów w kraju. **Czy sami aktorzy będą „najlepszymi" i czy sam mecz będzie najlepszy?**

Należy się spodziewać, że raczej tak, gdyż zwykle po słabych meczach następuje szereg dobrych. Poza tym właśnie w tym meczu zawodnicy dają ze siebie wszystko co najlepsze, dokładają największej ambicji, wszystkich umiejętności, by tylko tego swego rywala zwyciężyć. **W tym właśnie jednym meczu nie możemy powiedzieć o szansach, nawet gdyby jedna z drużyn była w wyśmienitej formie, a druga grała słabo. W tym właśnie meczu obie drużyny są równymi przeciwnikami!**

Kto więc wygra? Odpowiedź łatwa: zobaczymy po skończonych zawodach...

Następnym z kolei spotkaniem jest mecz:

CWKS LEGIA—KOLEJARZ W-WA

Na stadionie WP w Warszawie, będzie równie gorąco jak w Krakowie. Jedna i druga drużyna mają swoich „odwiecznych" zwolenników, którzy dopingują swe zespoły podczas gry.

O szansach drużyn niewiele można powiedzieć. Wydaje się, że w tym spotkaniu powinien zdobyć dwa punkty zespół wojskowy, o ile zdoła utrzymać Łącza i Popiołka, najniebezpieczniejszych strzelców Kolejarzy. Borucz i Skromny będą się mogli popisywać piękną obroną, gdyż pracy im z pewnością nie zabraknie.

Poznańskie derby:

ZWIĄZKOWIEC — KOLEJARZ

zakończą się — sądząc po formie Związkowca — zdobyciem dwóch punktów przez Kolejarza. Były mistrz Polski Związkowiec jest na skraju spadku z Ligi, gdyż zdobył zaledwie jeden punkt. Czy właśnie w meczu ze swym rywalem miejscowym, który jest w dobrej formie, miało by być inaczej? — Wszystko przemawia raczej za zwycięstwem Kolejarza. Wprawdzie o niespodziankę nie trudno i piłka jest okrągła, ale — trudno też uwierzyć w nagłe odrodzenie się Związkowca.

Na Śląsku zobaczymy „derby" niemniej atrakcyjne od poprzednich. Spotkanie

UNIA RUCH—BUDOWLANI

należy zwykle do bardzo ciekawych, takim też zdaje się będzie i w najbliższy czwartek. Wszystko przemawia za tym, że w spotkaniu tym dwa punkty zainkasuje Unia, krocząca ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa. Dobry, szybki i bramkostrzelny atak, dobra pomoc i doskonały bramkarz, — wszystko to gwarantuje niemal zwycięstwo nad przeciwnikiem, który ostatnio nie zachwyca.

Na terenie łódzkim grać będą:

ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW — WŁÓKNIARZ

Cały niemal Kraków pragnąłby widzieć zwycięzcą drużynę Związkowca. Ale na zwycięstwo to, trzeba dobrze zapracować. **Grać trzeba co najmniej tak, jak na meczu z Gwardią.** Powiedziałbym, że nawet lepiej, więcej strzelać a nie dopuszczać do strzelania przeciwnika. Związkowiec jest ostatnio dobrze zmontowaną drużyną, owianą wolą zwycięstwa i bardzo ambitną. Cechy te narzucają całości, — **przodownik pracy Lasiewicz, pracowity i ambitny Bożek,** doskonali technicy **Bieniek i Nowak.** Reszta dostraja się do zespołu. Aczkolwiek Włókniarza łódzkiego nie można lekceważyć, **przypuszczać należy, że Związkowiec zainkasuje jeśli nie dwa, to przynajmniej jeden punkt.**

Ostatni mecz, to spotkanie górnicze:

GÓRNIK RADLIN — GÓRNIK SZOMBIERKI

Nie przepowiadamy w tym meczu wyniku. Może się bowiem zdarzyć, że jeden z zespołów zagra doskonale a drugi przeciwnie — słabo. Punkty mogą przypaść tak dobrze Radlinowi jak i Szombierkom.

Czwartkowe „derby" lokalne będą niewątpliwie bardzo ciekawe. Poza jednym wypadkiem, gdzie Związkowiec krakowski gra z Włókniarzem łódzkim — wszystkie spotkania rozgrywane są pomiędzy lokalnymi rywalami i z tego właśnie powodu, stają się one ciekawsze i noszące specyficzny charakter „bratobójczej" walki.

Z. Chr.

Dlaczego tak się dzieje?..

Rozgrywki o mistrzostwo w klasach niższych mają w zasadzie to na celu, by po zdobyciu pierwszego miejsca móc przejść do klasy wyższej. Tak się też w zasadzie dzieje we wszystkich dziedzinach sportu na całym świecie tak też i u nas. Ale nie w każdym wypadku!

Bo oto na przykład istnieje przepis regulaminu rozgrywek PZPN-u, który mówi, że „rezerwowe drużyny klubów II ligi państwowej, nie mogą grać w okręgowych mistrzostwach klasy A, lecz tylko w klasie B".

Może zdarzyć się wypadek, że ligowy klub posiada doskonałą rezerwę, która zdobywa „moralne" mistrzostwo okręgu a natomiast sam ligowy zespół gra tak słabo, że spadnie do II ligi. Co się wówczas dzieje? Oto jego rezerwa, mistrz klasy A, spada automatycznie do klasy B, mimo że jest mistrzem w klasie wyższej.

Czy przypadkiem nie posiadamy zbyt wiele „bardzo sztywnych" przepisów, które poniekąd stają się dogmatami, a w które tylko ślepo nam wierzyć się karze? Odrzuciliśmy już wiele dogmatów — może odrzucimy i ten nieżyciowy przepis.

Zdaje nam się, że przepis ten krzywdzi poniekąd drużyny młodsze klubów ligowych, którym nie wolno walczyć o mistrzostwo ani o awans do klasy wyższej. Ale nie tylko samych klubów ligowych. To samo dzieje się i w drugiej lidze.

W Tarnowie rezerwa drugoligowego zespołu Ogniwa Tarnów, zdobyła np. mistrzostwo podokręgu tarnowskiego w klasie B. Została najprawdziwszym mistrzem! Ale do rozgrywek o awans do klasy A, musiała ustąpić miejsca dalszej z kolei drużynie, którą jest Grybovia.

Sądzimy, że nic nie stało by się, gdyby Ogniwo Tarnów, sam będąc w drugiej lidze, posiadał swoją rezerwową drużynę w klasie niższej od siebie, czyli w klasie A.

Ale — sztywny przepis powiada co innego: nie wolno! Nie widzimy prawdziwego uzasadnienia. Może nam ktoś wytłumaczy, dlaczego tak się dzieje?

Liga czechosłowacka finiszuje

PRAGA (obsł. wł.) W ubiegłym tygodniu rozegrano w Czechosłowacji ostatnie koło wiosennej rundy o mistrzostwo piłkarskiej ligi CSR. We wtorek **ATK pokonało Žilinę 2:1**, w piątek **Slavia zremisowała z OD Karlin 1:1**, w sobotę **Teplice—Bohemians 1:2**, a w niedzielę **S. D. Preszow—Koszyce 0:1, N. V. Bratislava —S. V. Pilsen 3:2, Sparta — Žilina 7:1 oraz ATK — Vitkovice 3:3.**

W tabeli prowadzi Bratislava 19 pkt., mając do rozegrania jeszcze jeden zaległy mecz przed Spartą 18 pkt. i Bohemians 18 pkt.

Hokej na trawie

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostało we Wrocławiu spotkanie hokeja na trawie pomiędzy teamem Polski A i Polski B.

Zwyciężyła Polska A w stosunku 7:1.

Gimnastycy krakowscy wybrali nowy zarząd

Na odbytym ostatnio zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego, w skład którego weszli: **Halicki J.** — przewodniczący, **Grochal A. i Kruczek Wł.** — wiceprzewodniczący, **Rejndl E.** — sekretarz, Grzybowski B. — skarbnik, Kierownikiem ref. sportowego został **Chmielowski A.**, wyszkoleniowego — **Lewicki J.**, kapitanem sportowym **Bałuciński Zb.**

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Jabrzemski, Toliński i archiwum Piłkarza.

Mieloch zdobywa „Złoty Kask" i ustanawia nowy rekord toru

POZNAŃ (tel. wł.) W dniu wczorajszym w Poznaniu rozegrany został wyścig motocyklowy o „Złoty Kask". W pierwszym biegu na



starcie stanęli: **Żymirski, Dąbrowski i Wikaryjczyk.** Wszyscy na „Triumphach" 500 ccm. oraz **Mieloch Jerzy i Wł. Markowski na „Nortonach" 500 ccm.**

Po wspaniałej walce, w czasie której ustawicznie zmieniało się prowadzenie, zwyciężył **Dąbrowski przed Mielochem.** Na trzecim miejscu uplasował się **Żymirski.**

Jako następne ruszyły 350-tki wyścigowe. W biegu tym od samego startu prowadzi **Mieloch i nie oddaje prowadzenia aż do końca.** Antoniewicz jadący na „Nortonie" próbuje początkowo nawiązać walkę, ulega jednak doskonałemu „rutyniarzowi", jakim jest Mieloch. Tak więc na pierwszym miejscu uplasował się Mieloch przed Antoniewiczem i Zwolińskim.

Po 350-tkach nastąpił bieg w kategorii wyścigowej 250 ccm.

Zwyciężył Milewski, który górował nad pozostałymi zawodnikami doskonałą znajomością toru. Jako drugi przybył do mety **Henek J., 3) Blachaczek** na „Jawie".

Markowski tak jak w pierwszym biegu i tu miał pecha i wycofał się na ostatnim wirażu na skutek zerwania łańcucha.

Niemniej atrakcyjnym był bieg 125 ccm, gdzie na starcie stanęło 14 maszyn. Pierwszy na metę przybył **Stefański, osiągając dobry czas 17.56.2.** Na drugim miejscu uplasował się **Prus** — 18.27.2 Trzecie miejsce zajął **Koziorowski 1827.2.**

Po biegach rozgrywanych w kat. maszyn sportowych, nastąpił bieg finałowy. Na starcie po biegu kwalifikacyjnym stanęli: **Dąbrowski, Żymirski, Wikaryjczyk** w kategorii 500 ccm, a w kategorii 350 ccm **Mieloch i Zwoliński.** Mieloch ze startu rozpoczął fantastyczną ucieczkę, dopingując pozostałych zawodników. Po 6 okrążeniach, Żymirskiemu, prowadzącemu za Mielochem pogoń, udało się odrobić zaledwie 10 sek. Mieloch zwiększa tempo i odrywając się od przeciwników przychodzi do mety pierwszy, **zdobywając „Złoty Kask" i ustanawiając nowy rekord toru 13.49.8.** Poprzedni rekord należał także do niego i wynosił 14.01.

Bardzo dobry czas uzyskał **Żymirski 14.15 i Dąbrowski 14.36.2.**

Po zakończeniu biegu 60 tys. publiczność zgotowała Mielochowi burzliwą owację. (t)

Gdzie leży przyczyna słabej gry naszych piłkarzy

„Nie ma powodów do rozpaczy, czy też rzucania gorzkich słów pod adresem naszych piłkarzy...." — można było przeczytać w jednym z tygodników sportowych, po meczu Węgry—Polska przegranym przez nas w stosunku 2:5 w Warszawie.

Do rzucania gorzkich słów pod adresem piłkarzy, istotnie nie ma powodów, lecz powodów do rozpaczy — jest aż nadto! Oczywiście, nie można rozpaczać dlatego tylko, że przegraliśmy z tak wspaniałą drużyną jak Węgry, gdyż deklasują oni ciągle jeszcze nie tylko nas, ale silniejsze od nas zespoły państwowe, jak CSR, czy też Szwecję, która przegrała z nim 0:5.

Ale z innego powodu należy „rozpaczać"! Z tego właśnie, że z przykrością stwierdzić musimy, że **piłka nożna u nas, jeśli już nie cofa się, to w każdym razie stoi w miejscu i ani o krok nie posuwa się naprzód.** To musi przyznać każdy, jeśli ktoś nie zakłada zbyt różowych okularów na oczy.



We wspomnianym artykule sam autor pisze, że „z techniką całkiem źle", jak również, że **jeżeli nie nastąpi wyraźna poprawa,** możemy być pewni, że pięć bramek warszawskich będzie się stale powtarzać rok rocznie.

Autor dodaje nieco dalej, że błędów w opanowaniu techniki należy szukać tak **w braku systematycznej pracy zawodników, jak i w błędnych założeniach.** Dla przykładu, jako przeciwstawienie złej techniki naszych graczy przypomina, iż: w ciągu całego meczu żaden z zawodników węgierskich nie użył uderzenia wewnętrzną stroną stopy!

Jeśli zatym z naszą techniką jest tak źle, to **co właściwie robiono od dwuch lat na obozach treningowych z zawodnikami i czego ich tam uczono?** Bo chyba nie techniki, która jest ciągle zła! Wprawdzie techniki piłkarskiej nie można nauczyć za tydzień, czy miesiąc — ale za dwa lata, włączywszy w to naukę i na obozach i w klubach, można było wiele poduczyć starych, a dużo nauczyć młodych zawodników.

Obserwowaliśmy Węgrów w Warszawie. Używali nie tylko zewnętrznej strony stopy, podbicia czy też wewnętrznej strony przy uderzeniu piłki — ale zastosowali całą gamę najróżnorodniejszych uderzeń, stopingów na ziemi, ściągania piłki z powietrza, podań górą i półgórnych itd. Tylko że podania te były zawsze celowe, zawsze w każdym wypadku szły do nogi współgracza. A tego nie zauważyliśmy u naszej drużyny! Z tego prosty wniosek. Nasi piłkarze nie umieją podawać dokładnie, do nogi. A zdaje się, że **dokładne podanie do współgracza jest najważniejszym elementem gry w piłkę nożną!**

Któż zatym ponosi winę, względnie gdzie należy doszukiwać się powodów złej gry naszych piłkarzy tak w klubach, jak i w reprezentacji?

Zbyt gwałtowne przejście z systemu krótkich podań na system „WM" jest jednym z zasadniczych powodów. System ten ma wiele zalet, ale nie można odrzucać całkiem dotychczasowej szkoły, w której wychowali się obecni piłkarze. Dobrze jest, że uczymy młodych juniorów nowoczesnego systemu, źle natomiast, że każe się starszym zawodnikom przejść bezpośrednio na całkiem im obcy, nowy system.

Szwankuje u nas również taktyka. Napastnicy nie wychodzą na pozycje, na wolne miejsca, a gdy jeden z nich ma piłkę nie wie dalej co z nią ma zrobić i w konsekwencji albo podaje, to znaczy „pozbywa" się piłki i odpowiedzialności, albo też podaje „na oślep".

Można by pisać całe tomy, dlaczego źle się gra ale i to niewiele by pomogło! **Brak dobrych wzorów, dobrych zagranicznych trenerów w klubach, systematycznego szkolenia młodego narybku, wyszukiwania talentów w ogromnych masach piłkarzy,** jakich wiele znajduje się na prowincji — po wiejskich ośrodkach czy na przedmieściach miast. To wszystko składa się na przyczyny obniżenia poziomu, jakiego byliśmy świadkami jeszcze nie tak dawno, bo w latach 1947 i 1948. Operujemy ciągle starymi nazwiskami w reprezentacji, **mało, bardzo mało wprowadzamy nowych ludzi** niewątpliwych talentów, których po jednej tylko nieudałej próbie, odrzuca się w kąt!

Przypuszczamy, że PZPN wie gdzie należy się udać po radę i naukę. Wie — bo widział grę naszych sąsiadów. W Polsce grało „Torpedo", grali i Węgrzy. Trenerzy jednego i drugiego zaprzyjaźnionego kraju, mogą nas wiele nauczyć. **Naszych piłkarzy i naszych trenerów.**

Rep.

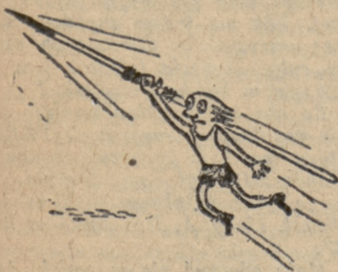
Defilują piłkarze Ogniwa



Piłkarze Ogniwa, prowadzeni przez swego trenera mgr Jesionkę — nieśli transparent pozdrawiający sportowców radzieckich.

A TO PAN ZNA?!

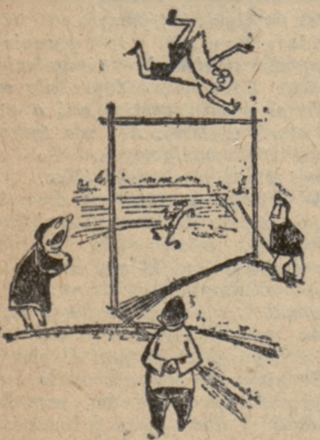
W PEŁNI SEZONU...





Rys. E. Olszak

— Mówiłem ci tyle razy, że oszczep należy puścić.



Rys. St. Mrożek

— Ależ Albercie! Twoj reumatyzm!!

PŁYWAJ SAM — INNYCH UCZ!



— Jak tata nie będzie się awanturował o świadectwo, to nauczę tatę pływać!

Rys. St. Mrożek

Jak grały ze sobą dwie „odwieczne" rywalki krakowskie

Poniżej podajemy statystykę spotkań piłkarskich rozgrywanych w latach 1908—1949 pomiędzy dwoma najstarszymi drużynami krakowskimi Cracovią i Wisłą, noszącymi dzisiaj nowe nazwy Ogniwo i Gwardia. Wyniki oznaczone tłustym drukiem uzyskano w spotkaniach ligowych, względnie w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu krakowskiego

CRACOVIA — WISŁA

1908	1:1	3:1	2:2			
1909	0:2	1:1	0:1			
1910	2:0					
1911	1:0					
1912	4:2	2:0				
1913	2:1	0:1				
1914	3:1					
1918	3:2	0:1				
1919	1:3	1:0				
1920	0:1	4:1	1:1			
1921	**3:0**	**5:0**	1:1			
1922	**1:1**	**2:1**				
1923	0:1	**1:1**	**4:2**	1:5		
1924	**0:2**	**2:0**	2:4			
1925	5:5					
1926	**2:1**	**3:2**				
1928	**2:1**	**1:5**				
1929	1:1	**3:1**	**1:5**			
1930	**2:1**	**0:1**	1:2			
1931	**1:4**	4:3	**2:1**	2:4		
1932	4:2	0:3	**2:2**	**3:0**		
1933	**1:1**	**4:1**	1:0	**1:3**	1:1	
1934	**2:1**	**0:5**				
1935	**0:4**	**5:0**				
1936	2:0	2:3				
1937	**1:1**	**1:0**				
1938	**2:2**	**2:1**				
1939	**1:5**	0:1				
1940	2:0	(2 razy po 30 min.)				
1941	1:1	1:1	2:3			
1943	1:3	0:0				
1944	0:4	0:3				
1945	0:2	(2×30 min.)	2:1	0:2	1:2	
1946	1:3	1:0	**1:1**	1:0	1:4	0:1
1947	0:3	3:0	2:2			
1948	**2:0**	**1:1**	3:1			
1949	**1:0**	**0:0**				
1950	?					

Ile razy brali udział w „derbach" Krakowa, zawodnicy obu drużyn?

Przed czwartkowym spotkaniem dwóch najsilniejszych zespołów krakowskich, nie od rzeczy będzie przypomnieć czytelnikom, ile razy dany zawodnik „czerwonych" czy „białoczerwonych" uczestniczył w „derbach Krakowa".

Oczywiście najwięcej spotkań rozegrali tacy zawodnicy jak **Gracz, Legutko, Jurowicz czy Jabłoński I**, którzy jeszcze przed wojną grali w pierwszych zespołach swych drużyn.

W czasie wojny rozpoczęli karierę w pierwszej drużynie tacy gracze jak **Gędłek**, **Parpan**, czy **Bobula**, a nawet w roku 1944 grał w barwach ówczesnej Wisły **Mordarski**, który obecnie znów po raz trzeci będzie uczestniczył w pojedynku drużyn krakowskich.

Poniżej zamieszczamy statystykę ilości rozegranych spotkań Cracovia-Wisła, względnie Ogniwo-Gwardia przez obecnych piłkarzy mistrza i wicemistrza Polski.

OGNIWO

Rybicki — 13 spotkań.
Hymczak — 8 spotkań.
Gędłek — 19 spotkań.
Glimas — 15 spotkań.
Kaszuba — 1 spotkanie.
Jabłoński I — 26 spotkań.
Parpan — 19 spotkań.
Jabłoński II — 13 spotkań.
Mazur — 7 spotkań.
Peświat — 6 spotkań.
Rajtar — 1 spotkanie.
Różankowski I — 11 spotkań.
Różankowski II — 13 spotkań.
Radoń — 6 spotkań.
Bobula — 22 spotkania.

Kuczyński po raz pierwszy rozegra w barwach Ogniwa mecz z Gwardią.

GWARDIA

Jurowicz — 27 spotkań.
Dudek — 2 spotkania.
Flanek — 11 spotkań.
Snopkowski — 4 spotkania.
Legutko — 22 spotkania.
Wapiennik II — 10 spotkań.
Mordarski — 2 spotkania.
Gracz — 27 spotkań.
Kohut — 8 spotkań.
Jaśkowski — 3 spotkania.
Mamoń — 4 spotkania.
Cisowski — 12 spotkań.

Szczurek nie grał dotychczas przeciw Ogniwu.

*

W spotkaniach powojennych najwięcej bramek dla Cracovii w meczu z Wisłą (Gwardią) zdobył **Różankowski II — 6** przed **Różankowskim I i Bobulą po 3.**

Szewczyk zdobył 2 bramki, a **Radoń, Szeliga, Parpan, Kleczka, Pawlik i Kerbas** po jednej.

Gwardia (Wisła) uzyskała po wojnie bramki w meczach z Ogn. Cracovią przez **Kohuta — 5, Cholewę i Gracza po 4, Giergiela 3, Legutkę 2, oraz Cisowskiego, Artura, Wandasa, Kapustę i Bąkowskiego po jednej.**

Nowe kadry w sporcie związkowym

Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ w porozumieniu z CUSZ, objął patronat nad kołami sportowymi w szkołach zawodowych, działając przez swoje ogniwa organizacyjne na następujących zasadach:

Związkowe Zrzeszenia Sportowe poprzez swoje kluby przejmą koła sportowe szkół zawodowych, branżowo odpowiadających Zrzeszeniu.

Patronat nad szkolnymi kołami sportowymi polegać będzie na opiece i pomocy organizacyjnej w akcjach masowych i imprezach sportowych. Członkowie kół sportowych korzystać będą z kadry instruktorskiej oraz z urządzeń i sprzętu sportowego patronującego klubu.

Szkolne koło sportowe opracowuje na podstawie instrukcji CUSZ własny plan pracy dostosowany do potrzeb szkoły i programu nauczania wychowania fizycznego w szkole.

CUSZ reguluje przejście zawodnika (ucznia — uczennicy) ze szkolnego koła sportowego do klubu sportowego na następujących zasadach:

Członek koła sportowego może należeć do klubu sportowego Zrzeszenia mającego patronat nad tym kołem o ile wykaże się: 1) zdobyciem SPO, 2) wynikami sportowymi (minimum zawodniczek dla juniorów ustalą poszczególne Związki), 3) co najmniej dostatecznymi stopniami w nauce i b. dobrym ze sprawowania, 4) ma zabezpieczoną przez klub sportowy właściwą opiekę wychowawczą i lekarską, 5) uzyska zgodę dyrekcji szkoły. Dyrekcja szkoły ma prawo wycofać ucznia z klubu jeśli stwierdzi niedociągnięcia w nauce lub złe sprawowanie.

Zajęcia młodzieży szkolnej w klubie sportowym nie mogą przerywać ich nauki w szkole lub kolidować z zajęciemi szkoły i imprezami organizowanymi przez szkoły. W razie równoległości zawodów szkolnych i klubu sportowego, pierwszeństwo w dysponowaniu ma szkoła.

Zrzeszenia Sportowe i Dyrekcje Szkół Zawodowych winny wychowywać członków kół sportowych w duchu przywiązania do barw Zrzeszenia jako ich przyszłej organizacji sportowej Związków Zawodowych.

Również i Francja nie jedzie do Rio!

Francuski Związek Piłki Nożnej odmówił wysłana swej drużyny na mistrzostwa świata w Rio de Janeiro. Przyczyną odmowy było ustalenie przez organizatorów zawodów Francja — Urugwaj w dwa dni po zawodach Francja — Boliwia, przy czym odległość jednego boiska od drugiego wynosi 3.500 km, co stanowi **około 8 godzin lotu samolotem.**

Protest Francji nie został uwzględniony, wobec czego przyjazd drużyny francuskiej odwołano.

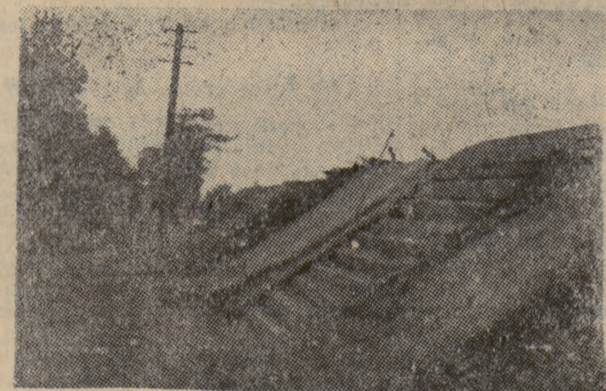
Fotokronika „PIŁKARZA"



Nauka taktyki gry w piłkę nożną. Na zdjęciu widoczne miniaturowe boisko piłkarskie i ustawienie oraz krycie poszczególnych zawodników. Trener wykazuje zebranym zawodnikom błędy popełnione na ostatnim meczu. Takie lekcje przydałyby się naszym piłkarzom.



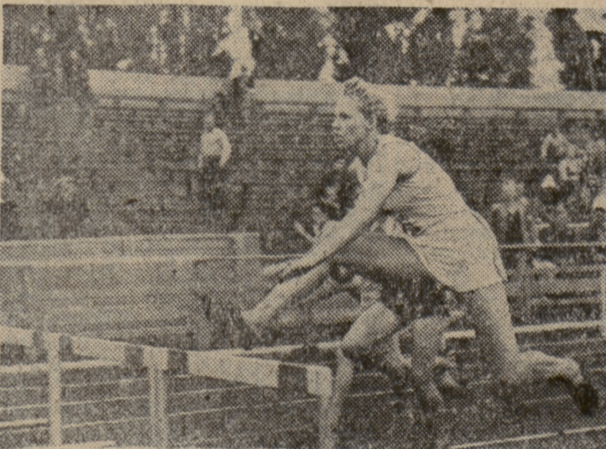
Jeszcze w ub. tygodniu trwała gorączkowa praca nad rozbudową miejsc stojących — na stadionie Gwardii. Prace ukończono w rekordowo krótkim czasie.



Nasypy na miejscach stojących stadionu K. S. Gwardia, mogą pomieścić ok. 35 tys. widzów. Na zdjęciu widzimy gotowe nasypy oraz wygodne dojście przez szerokie stopnie od strony pływalni stadionu miejskiego.



Mistrzem okręgu krakowskiego w piłce nożnej na r. 1950, została drużyna krakowskiej „Spójni", którą widzimy na zdjęciu. W dolnym rzędzie w środku, doskonały bramkarz Dębenek.



Świetna lekkoatletka radziecka Fokina uzyskała ostatnio w biegu na 80 mtr przez płotki, doskonały czas 11.5 sek.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34 Dział sportowy tel. 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie. Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—1—19838